

Dramatyczna sytuacja rolników w powiecie płockim. ASF w coraz większej ilości gmin

– Sytuacja jest dramatyczna – powtarzali wszyscy uczestnicy konferencji prasowej dotyczącej Afrykańskiego Pomoru Świń. – Gdy PSL odchodziło z rządu pozostawiliśmy 3 ogniska w ryzach sanitarnych, obecnie mamy 258 ognisk na terenie Polski wschodniej i centralnej. Spowodowało to konieczność wybijania trzody chlewnej. Apel do rządzących by wreszcie rozpoczęli działania. ASF jest chorobą, z którą trudno walczyć. Pozostawienie jej z samymi rolnikami powoduje, że będzie się rozprzestrzeniała dalej – wprowadził w temat poseł Piotr Zgorzelski (PSL).

Czas poważnie podejść do problemu bo inaczej ASF może spowodować, że wielu polskich rolników stanie się bankrutami – apelował do rządzących. – Sytuacja jest bardzo dramatyczna, zwierzęta w chlewniach przerastają, przez to zachwiany jest dobrostan zwierząt. Ceny zakupu mięsa ze strefy niebieskiej są drastycznie niskie, tracimy dochody, gospodarstwa prowadzą nas do bankructwa – potwierdził słowa Zgorzelskiego rolnik ze wsi Rębowo, Piotr Górecki, który hoduje trzodę chlewną na terenie strefy niebieskiej.

Warto wyjaśnić, że strefa niebieska z trzech w skali ASF jest najbardziej niebezpieczną. Rolnicy – hodowcy w tej strefie nie mogą swoich zwierząt w ogóle sprzedać. Dotychczas wyżej wymienioną strefą objęte zostały dwie gminy: Mała Wieś i Wyszogród. Kolejną strefą jest czerwona. Ta obowiązuje w trzech gminach: Staroźreby, Bułkowo i Bodzanów. Przed sprzedażą trzoda chlewna ma pobieraną krew. Następnie rolnicy czekają dwa tyg. na wynik. W najlepszej sytuacji są te gminy, które znajdują się w strefie żółtej. Muszą mieć ogrodzone i zabezpieczone siano, ale mięso mogą

sprzedawać. Rolnicy obawiają się, czego nie ukrywali na spotkaniu z dziennikarzami, że w każdej chwili strefy mogą zostać rozszerzone.

Najgorszym scenariuszem jest to, że rolnicy będą musieli wybijać swoje stada i stracą swoje dochody. – Sytuacja jest coraz bardziej dramatyczna. Zwierzęta przerastają. Nie możemy się ich pozbyć, ogranicza nas rozporządzenie wojewody z 9 sierpnia. Przez minimum 30 dni zwierzęta nie mogą opuścić gospodarstwa. Nie można ubić zwierzęcia i sprzedać na mięso – tłumaczył rolnik z Rębowa.

– Administracja rządowa jest odpowiedzialna za likwidację tej choroby. Niech ustalą plan strategiczny i działania, bo inaczej tego nie rozwiążemy. Nie chcemy wypisywać błędów rządu na cysternach – powiedział Lech Dąbrowski, przewodniczący Rady Powiatu.





Fot. Krzysztof Wiśniewski.